

Sygn. akt I ACa 150/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSO (del.) Krzysztof Górski (sprawozdawca)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Olga Sikorska – Łatacz

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko U. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 18 grudnia 2015 roku, sygn. akt I C 500/13,

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1. w ten sposób, że oddala powództwo w całości;

II. zmienia rozstrzygnięcia o kosztach sądowych zawarte w punktach 4. i 5. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych nakazuje pobrać wyłącznie od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 800 zł (ośmiuset złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych);

III. oddala apelację w pozostałym zakresie;

IV. nie obciąża powoda kosztami procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Krzysztof Górski Mirosława Gołuńska Wiesława Kaźmierska

Sygn. akt I ACa 150/16

UZASADNIENIE

Powód M. M., pozwem z dnia 29 listopada 2013 roku skierowanym przeciwko pozwanemu U. wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną skutek wypadku z dnia 21 października 2000 roku krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od liczonych od wytoczenia powództwa do dnia

zapłaty. Nadto wniesiono o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu wg norm przepisanych w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że w dniu 21 października 2000 roku doszło do wypadku na trasie P. – B., w którym doznał on ciężkich obrażeń ciała. W związku z tym zdarzeniem Prokuratura Rejonowa w Białogardzie prowadziła dochodzenie, w wyniku którego nie ustalono sprawcy wypadku, a postępowanie w tym zakresie umorzono. Niemniej, bezspornie przyjęto, że powód w żaden sposób nie przyczynił się do tego zdarzenia drogowego. Wskazał, że na skutek odniesionych obrażeń wystąpiły u niego stałe i nieodwracalne skutki związane zarówno z jego stanem fizycznym, jak i psychicznym. M. M. zgłosił szkodę pozwanemu, który przyznał i wypłacił na jego rzecz 104.509,41 zł tytułem odszkodowania, w tym 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W jego ocenie, skutki wypadku, jakie go dotknęły nie uzasadniają wypłaty na jego rzecz większej sumy zadośćuczynienia.

Pozwany U. z siedzibą w W., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwany w pierwszej kolejności podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, wskazując, że skoro nie ustalono sprawcy wypadku, to nie można tu mówić o zbrodni czy występku, którego wystąpienie warunkowałoby przyjęcie 20-letniego terminu przedawnienia roszczenia powoda. Ustosunkowując się natomiast merytorycznie do zgłoszonego powództwa wskazał, że uiszczył na rzecz poszkodowanego, tytułem należnego jemu zadośćuczynienia 100.000 złotych, która to kwota prawie w całości uwzględniała jego żądanie, zgłoszone w tamtym czasie przez powoda na sumę 120.000 zł. W związku z tym w pełni zaspokoił jego roszczenie, a fakt, że przez ostatnie 11 lat powód nie występował o jego uzupełnienie świadczy o tym, że wypłacona kwota zrekompensowała szkodę powodowi. Brak jest przy tym nowej krzywdy po jego stronie, która uzasadniałaby wypłatę na jego rzecz dalszych sum. Jednocześnie dodał, że wypłacona powodowi kwota zadośćuczynienia w 2002r. odpowiadała wówczas liczbie 47 średnich wynagrodzeń, co w obliczu wysokości średniego wynagrodzenia wynoszącego w 2013r. 3.650,06 zł daje sumę 171.552,82 zł. Uwzględniając zaś siłę nabywczą pieniądza należy stwierdzić, że wypłacona powodowi suma odpowiada aktualnie sumie 171.552,82 zł. pozwany zakwestionował także termin naliczania odsetek zgłoszony w pozwie uznając, że przy ewentualnym uwzględnieniu roszczenia odsetki powinny być naliczane od dnia wyrokowania.

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2015 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 34.237 złotych wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za okres od dnia 29 listopada 2013 roku do dnia zapłaty, powództwo w pozostałej części oddalono. Nadto nie obciążono powoda kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej, nakazano pobrać od powoda kwotę 800 złotych zaś od pozwanego kwotę 778,31 złotych na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Koszalinie) tytułem wydatków sądowych wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa oraz nakazano pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Koszalinie) kwotę 912 złotych tytułem części opłaty sądowej od uwzględnionego roszczenia od uiszczenia której powód był zwolniony.

Powyższe orzeczenie zostało oparte o następujące ustalenia i wnioski.

W dniu 21 października 2000 roku doszło do wypadku na trasie P. – B., w którym ciężkich obrażeń ciała doznał powód, będący kierowcą samochodu osobowego marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Do zdarzenia doszło w trakcie mijania się samochodu powoda z jadącym z naprzeciwka samochodem ciężarowym, w którym pękł bęben hamulcowy i część bębna odbita od podłoża, uderzyła w przednią szybę F., a następnie ugodziła powoda w głowę. W wyniku wypadku powód doznał obrażeń ciała w postaci: rany tłuczonej lewej okolicy skroniowej, złamania kości jarzmowej oczodołu przedniego czaszki, zaburzeń czynności życiowych - oddechu i krążenia, obrzęku mózgu oraz złamania drugiego kręgu szyjnego, które bezpośrednio zagrażały utratą życia oraz spowodowały trwałe kalectwo.

W związku ze zdarzeniem z dnia 21 października 2000 roku pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Białogardzie było prowadzone dochodzenie. Postanowieniem z 14 grudnia 2000 roku postępowanie przygotowawcze zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy wypadku.

Bezpośrednio po wypadku powód został przewieziony do Zespołu Opieki Zdrowotnej w P. na Oddział Chirurgii. Był on wówczas głęboko nieprzytomny, miał miernie wydolny oddech i był wydolny krążeniowo. Stwierdzono u niego źrenice równe okrągłe o zwolnionych reakcjach bez oczopląsu, okresowe prężenia odmóżdzeniowe czterokończynowe, obustronny stopotrząs i obustronnie dodatnio objaw B.. Ponadto stwierdzono aktywny wyciek krwi z lewego otworu słuchowego zewnętrznego oraz intensywne pocenie się tułowia. W trybie natychmiastowym została wykonana rewizja rany głowy. Stwierdzono wówczas rozległe zmiażdżenie przedniej części łuski kości skroniowej lewej z wolnymi odłamami, z odsłonięciem opony twardej, która uległa częściowemu rozerwaniu oraz uszkodzenie tkanki mózgowej w okolicy czołowo - skroniowej z częściowo samoistną jej ewakuacją. Po zaopatrzeniu rany gąbką hemostatyczną powód został przetransportowany do Samodzielnego Szpitala (...) w S. do Kliniki Neurochirurgii. W placówce tej przebywał w okresie od dnia 21 października 2000 roku do dnia 14 listopada 2000 roku. W dniu 21 października 2000 roku został poddany operacji, gdzie w trybie pilnym dokonano operacyjnego płatowego otwarcia czaszki (kraniotomii) okolicy czołowo-skroniowo-ciemieniowej lewej z następową repozycją kości jarzmowej oraz odbarczeniem oczodołu lewego. Usunięto także ostry krwiał podtwardówkowy z plastyką opony twardej na podstawie przedniego i środkowego dołu czaszki. Po uzyskaniu wygojenia rany oraz poprawieniu stanu ogólnego, został przekazany do dalszego leczenia do Szpitala (...) w K.. Do placówki tej przyjęto go na okres 14-20 listopada 2000 roku z rozpoznaniem: rany okolicy skroniowo-ciemieniowej lewej, złamania kości jarzmowej z uszkodzeniem oczodołu lewego oraz rozerwaniem opony twardej na podstawie przedniego dołu czaszki, krwiałem ostrym podtwardówkowym z masywnym stłuczeniem płata czołowego i skroniowego lewego, pourazowym obrzękiem mózgu, złamaniem części skalistej kości skroniowej z płyn otokiem, złamaniem kręgu C2 w zakresie wyrostka poprzecznego lewego. Zastosowano wobec niego leczenie usprawniające oraz dalsze leczenie zapalenia płuc. W dniu 20 listopada 2000 roku został przekazany na Oddział Neurologiczny. Tam przebywał do dnia 7 grudnia 2000 roku i wykonano mu badania rtg kręgosłupa szyjnego, był konsultowany ortopedycznie i laryngologicznie. W chwili przyjęcia do oddziału powód miał utrzymujące się zaburzenia mowy. Zalecono powolną rehabilitację bez kołnierza szyjnego. W dniu wypisu chodził samodzielnie i mówił prawie całkowicie sprawnie. Powoda wypisano z niedowładem prawostronnym oraz zaburzeniami mowy.

W okresie od 19 do 25 września 2001 roku powód przebywał w (...) Klinice Otolaryngologii i Onkologii Laryngologicznej (...) w S., gdzie po przeprowadzeniu badań słuchu zalecono, w pierwszym etapie repozycję kości jarzmowej lewej oraz ewentualnie kości środkowego dołu czaszki, a w drugim etapie leczenia operację plastyczną przewodu słuchowego zewnętrznego oraz tympanoplastykę po stronie lewej.

Następnie w okresie od 17 stycznia do 22 marca 2002 roku przebywał w Klinice Neurochirurgii i Neurochirurgii (...) w S., gdzie zastosowano leczenie operacyjne w postaci plastyki ubytku kości czaszki okolicy czołowo-ciemieniowej lewej.

M. M. w związku z wypadkiem uczęszczał również na terapię psychologiczną. W dniu 19 listopada 2001 roku po przeprowadzeniu u niego podstawowych badań, stwierdzono niższy niż przeciętny poziom rozwoju umysłowego oraz nieharmonijny rozwój funkcji poznawczych. Ponadto stwierdzono, że występuje u niego poważnie obniżony zasób wiadomości ogólnych. Pojęcia są przez niego definiowane głównie przez użytek lub skojarzenia. Powód miał również trudności z poprawną werbalizacją myśli pod względem gramatycznym, często brakowało mu słów. Trudności sprawiała mu również interpretacja sytuacji o charakterze społeczno - moralnym. Na poziomie poniżej przeciętnej znajdowała się również inteligencja praktyczna. Powód gorzej pracował przy pomocy wzorów niż poza wzorem. Stwierdzono u niego także spowolnienie psychoruchowe, a także brak aktywności, mimo potrzeby osiągnięcia sukcesów. Powoda zaliczono również do osób o osobowości zależnej, czyli takich którzy swoje plany życiowe uzależniają od sugestii z zewnątrz. Powyższe zostało również potwierdzone w trakcie stosowanej terapii psychologicznej.

Powód był konsultowany również logopedycznie w dniu 7 stycznia 2003 roku, 4 stycznia 2005 roku oraz 20 stycznia 2006 roku. Pierwsze badanie logopedyczne wykazało u powoda obecność elementów zaburzenia mówienia, powtarzania, rozumienia, czytania i pisanie oraz pamięci słuchowej. Podjęto redukcję zaburzeń mowy celem przywrócenia funkcji rozumienia i posługiwania się elementami mowy. Dzięki prowadzonej terapii logopedycznej nastąpiło niewielkie cofnięcie się zaburzeń. Nie uzyskano znaczącej poprawy w stosunku do głębokości początkowo zaobserwowanych dysfunkcji, w zakresie rozumienia prostego i złożonego, powtarzania i mówienia. Ponadto

stwierdzono znaczne problemy powoda z nazywaniem, myśleniem przyczynowo – skutkowym, z mową opowieściową, pisaniem, czytaniem i akalkulią. W celu odbudowania kompetencji językowych, usprawnienia ogółu procesów poznawczych, zdolności koncentracji i myślenia, zalecono dalszą terapię logopedyczną, a także wskazano na potrzebę dalszej rehabilitacji.

Podczas badania logopedycznego powoda w dniu 4 stycznia 2005 roku stwierdzono afazję mieszaną sensoryczno - motoryczną z przewagą afazji czuciowej, częściowe zaburzenia rozumienia, głębsze zaburzenie funkcji nazywania, powtarzania, czytania i pisania. W związku z powyższym prowadzono z powodem terapię logopedyczną. Powyższe potwierdzono w badaniu z dnia 20 stycznia 2006 roku, gdzie dodatkowo podkreślono, że pomimo systematycznej pracy terapeutycznej nie uzyskano poprawy w zakresie zaburzonych funkcji mózgowych związanych z mową. Wskazano również, że terapię utrudniają problemy natury psychofizycznej – powód ćwiczył niechętnie, był niecierpliwy, poirytowany, apatyczny, pobudzony, często skarżył się na zmęczenie i złe samopoczucie.

Z ostatniej opinii psychologicznej sporządzonej w dniu 18 czerwca 2013 roku wynika, że możliwości umysłowe powoda pozostają na poziomie upośledzenia umysłowego w stopniu znacznym. Upośledzenie to dotyczy funkcji pamięci bezpośredniej i trwałej, wzrokowej i słuchowej. Stwierdzono także u niego zaburzenia w zakresie uczuciowości wyższej, co w istotnym sposób rzutuje na codzienne funkcjonowanie oraz jakość relacji z rodziną. Powód nie osiągnął umiejętności sprzed wypadku, nie czyta, nie pisze, nadal wymaga pomocy przy wykonywaniu czynności samoobsługowych, całkowicie zależny jest od rodziców, bez ich opieki nie opuszcza mieszkania. Wymaga całodobowej opieki oraz pomocy przy wykonywaniu elementarnych czynności dnia codziennego. Nie podejmuje podstawowych decyzji życiowych, nie potrafi przewidzieć niebezpieczeństwa oraz skutków własnych działań.

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 17 kwietnia 2012 roku powód został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy do dnia 30 kwietnia 2014 roku.

W związku ze zdarzeniem z 21 października 2001 roku powód zgłosił szkodę U., z uwagi na nieustalenie sprawcy wypadku. Decyzją z 21 lutego 2002 roku pozwany przyznał na jego rzecz 104.509,41 zł, na którą to kwotę składało się zadośćuczynienie ze doznaną krzywdę – 100.000 zł oraz zwrot kosztów zakupu pampersów i leków, dożywiania, zakupu okularów, usług logopedycznych i badania EEG, a także wynajęcia pokoju i dopłaty do turnusu rehabilitacyjnego, w tym również dojazdy rodziców do szpitali.

W dniu 29 lipca 2013 roku powód złożył wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy i zasądzenie na jego rzecz 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz przyznania na rzecz powoda renty w wysokości 1.440 zł miesięcznie.

Aktualnie u powoda występują organiczne zaburzenia osobowości pourazowe z przewagą zaburzeń nerwicowych i emocjonalnych bez wskaźników deterioracji procesów poznawczych. Mimo doznanych obrażeń i załamania linii życiowej, nastąpiła u niego dość dobra kompensacja urazu, jest zdolny do pełnienia ról społecznych, będąc mężem i ojcem. Stwierdzone u niego zaburzenia są o charakterze emocjonalnym i nerwicowym na podłożu organicznego uszkodzenia OUN i przebiegają bez udziału choroby psychicznej w sensie omamów, urojeń, zaburzeń afektywnych czy znaczącego deficytu poznawczego. Powód zna i rozumie podstawowe zasady życia społecznego i prawnego. Rozumie kierowane do niego wszelkie komunikaty proste i złożone. Oświadczając swą wolę w udzielonych pełnomocnictwach do prowadzenia jego spraw odszkodowawczych w roku 2001 i 2013 należycie rozumiał, jaką czynność wykonuje i jakie będą skutki prawne dla niego. Z punktu widzenia interesu powoda czynności te były celowe i korzystne.

Łączny uszczerbek jakiego doznał powód w związku ze zdarzeniem z dnia 21 października 2000 roku wynosi 67%. Stan neurologiczny powoda jest już ustabilizowany od około dwóch lat od wypadku. Stracił on nieodwracalnie znaczną część płata czołowego lewego oraz związane z tym funkcje. Żadne leczenie usprawniające nie może w większym stopniu wpłynąć na te uszkodzenia. Z tej przyczyny posiada on ograniczenia w zakresie możliwości kształcenia się, wykonywania innych – niż proste – czynności życia codziennego, uzyskania pracy, czy udziału w życiu towarzyskim. Nadal wymaga też pomocy osoby drugiej w zakresie czynności bardziej skomplikowanych (załatwiania

spraw urzędowych, dochodzenia na zajęcia rehabilitacyjne, zakupów czy wizyt lekarskich, przygotowywania posiłków) – około dwie godziny dziennie.

Sąd Okręgowy ustalił, że bezpośrednią przyczyną wypadku, w którym uczestniczył powód, było nagle i niespodziewane znalezienie się fragmentu bębna hamulcowego, oddzielonego od rozerwanego bębna, hamowanej ciężarówki, na torze ruchu właściwym dla kierującego F. powoda. Zaś rozerwanie bębna hamulcowego było wynikiem nadmiernego wyeksploatowania (ekstremalnego przegrzania manifestującego się powstaniem w bębnie relatywnie dużych pęknięć i niebieskiego – termicznego nalotu), które to było konsekwencją ciągłego ostrego hamowania lub nieprawidłowego wyregulowania układu hamulcowego, bądź też łącznego wystąpienia obu tych okoliczności. Wskazano, że ze śladów wypadku stwierdzonych na drodze i we wnętrzu F., można wnioskować, że przed wjechaniem w zakręt (a nie jest wykluczone, że także w trakcie jego pokonywania), kierujący ciężarówką wykonał ekstremalne hamowanie prowadzące do przegrzania jednego z bębnow kół i w konsekwencji do jego rozerwania. Przed dojechaniem do przedmiotowego zakrętu, by móc go bezpiecznie pokonać, kierujący ciężarówką musiał odpowiednio (w zależności od stopnia krzywizny zakrętu) zmniejszyć prędkość. Zmniejszenie tej prędkości było tożsame z wykonaniem hamowania. Kierujący ciężarówką, jadąc z prędkością dopuszczalną, tj. 70 km/h, nie musiałby przed zakrętem hamować gwałtownie (intensywnie), jeśli odpowiednio wcześniej (w odpowiedniej odległości od zakrętu) na takie hamowanie by się zdecydował.

Dokonując oceny prawnej zgłoszonych roszczeń Sąd I instancji uznał, że powództwo okazało się uzasadnione w części.

W ocenie Sądu Okręgowego zasada odpowiedzialności cywilnej pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, jako podmiotu odpowiedzialnego za szkodę wyrządzoną powodowi wskutek wypadku, jakiemu uległ w dniu 21 października 2000 roku była bezsporna i jest nią art. 98 ust. 1 pkt. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Zważono także, że stosownie do normy szczególnej wobec przepisów podstawowych o przedawnieniu zawartych w art. 117 do 125 k.c., zawartej w art. 442 k.c., obowiązującej w dacie zdarzenia, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (§ 1). Nadto, jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o jej naprawienie ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Sąd I instancji wskazał także, że z dniem 10 sierpnia 2007 roku przepis ten został zmieniony w ten sposób, że został wydłużony do 20 lat okres przedawnienia roszczeń wynikających z przestępstwa, niemniej z uwagi na normę intertemporalną zawartą art. 2 ustawy nowelizującej, do takich roszczeń, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy znowelizowane a więc art. 442¹ Kodeksu cywilnego i wskazany 20-letni okres przedawnienia.

W ocenie Sądu meriti fakt, że strona powodowa nie dysponuje wyrokiem karnym, który przesądzałby sprawstwo osoby trzeciej co do spowodowania wypadku komunikacyjnego, w którym szkody powód doznał szkody nie wyłącza automatycznie przyjęcia zbrodni lub występku w sprawie, bowiem postępowanie przygotowawcze zostało umorzone z uwagi na nieustalenie osoby sprawy. Wskazano, że to sąd dokonujący oceny roszczenia w toku postępowania cywilnego jest uprawniony, w sytuacji gdy taki wyrok nie zapadł, do poczynienia ustaleń prowadzących do stwierdzenia, że zachowanie sprawcy miało znamiona przestępstwa. Stwierdzenie przez sąd cywilny, że popełnione zostało przestępstwo, wymaga jednak dokonania własnych ustaleń dotyczących istnienia podmiotowych i przedmiotowych znamion przestępstwa, według zasad przewidzianych w prawie karnym. Należy do nich między innymi bezprawność działania i wina sprawcy szkody.

Wskazano także, że niezidentyfikowanie sprawcy czynu zabronionego zawsze powoduje niemożliwość jednoznacznego ustalenia, czy sprawcy można przypisać winę. W szczególności w takim wypadku nie można wykluczyć, że sprawca

czynu zabronionego nie może ponosić winy z uwagi na wiek (art. 10 k.k.) lub z uwagi na niepoczytalność (art. 31 § 1 k.k.). Jednakże Sąd I instancji wskazał, że o ile dla stwierdzenia przesłanki z art. 442 § 2 k.c. (obecnie art. 442¹ § 2 k.c.) stosować trzeba przepisy prawa karnego materialnego, gdyż one decydują, czy dany czyn stanowi zbrodnię lub występki, o tyle nie znajdują w postępowaniu cywilnym zastosowania przepisy kodeksu postępowania karnego, stosownie do których w postępowaniu karnym zostaje ustalone, czy sprawca czynu zabronionego poniesie odpowiedzialność karną. W ocenie Sądu Okręgowego oczywistym jest, że przypisanie przestępstwa nieustalonemu sprawcy może opierać się tylko na przyjęciu bardzo wysokiego prawdopodobieństwa wystąpienia takiego faktu, gdyż nieustalenie sprawcy nigdy nie da możliwości jednoznacznego stwierdzenia, bez żadnych wątpliwości, czy zaszły podmiotowe przesłanki odpowiedzialności karnej.

Sąd meriti wskazał, że skoro z okoliczności zaistniałych w sprawie wynika, że bezpośrednią przyczyną wypadku, w którym uczestniczył powód, było nagle i niespodziewane znalezienie się fragmentu bębna hamulcowego, oddzielonego od rozerwanego bębna, hamowanej ciężarówce, na torze ruchu właściwym dla kierującego F., powoda to mało prawdopodobnym jest, aby samochodem ciężarowym kierowało dziecko, natomiast zbyt pochopnym i daleko idącym byłoby zakładanie, że kierowcą samochodu ciężarowego była osoba z zaburzeniami psychicznymi.

Uwzględniając treść opinii biegłego z zakresu badań wypadków drogowych z dnia 20 lipca 2015 roku Sąd Okręgowy przyjął, iż okoliczności zdarzenia analizowanego w rozpoznawanej sprawie, wskazują na zawinienie ze strony nieustalonego kierowcy samochodu ciężarowego, brak zaś jest możliwości odniesienia się do okoliczności dotyczących bezpośrednio jego osoby. W konsekwencji prawdopodobieństwo, że doprowadził on do wypadku popełniając przestępstwo z art. 177 § 2 k.k., jest tak wysokie, iż w ocenie tego Sądu daje ono podstawę do przyjęcia zaistnienia tego faktu.

Sąd I instancji nie miał wątpliwości co do tego, że skutki wypadku były dla powoda niezwykle poważne, zarówno ze względu na charakter doznanych obrażeń fizycznych, jak i następstwa w sferze psychicznej w czasie leczenia oraz w przyszłości. Wskazano, że w dacie wypadku powód miał dziewiętnaście lat, rozpoczął studia wyższe oraz posiadał wyniki sportowe. Na skutek wypadku zmienił się w osobę z niedowładem połowicznym, zaburzeniami mowy oraz zaburzeniami tzw. wyższych czynności układu nerwowego, za jakie odpowiada okolica płata czołowego lewego. Przeszedł długotrwałe leczenie, które niewątpliwie powodowało duże cierpienia i które wyłączyło go z normalnego życia na okres około dwóch lat. Nie można też pomijać negatywnych skutków psychologicznych, które zaburzały jego funkcjonowanie. Biegły neurochirurg jednoznacznie wskazał, że skutki wypadku z 21 października 2001 roku będzie powód odczuwał do końca życia – powód bowiem nieodwracalnie stracił znaczną część płata czołowego lewego oraz związane z tym funkcje, przy czym żadne leczenie usprawniające nie może w większym stopniu wpłynąć na te uszkodzenia. Trwały uszczerbek na zdrowiu, jakiego doznał wynosi 67%.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd I instancji miał na uwadze, że powód w wyniku wypadku doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, którego skutki odczuwa do dziś i nadal będzie odczuwać. Z osoby bardzo młodej, pełnej życia i możliwości oraz perspektyw na przyszłość, powód stał się osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji, co dla młodego obecnie mężczyzny z pewnością musi być trudne do zaakceptowania. Stąd, w ocenie tego Sądu, zgłoszona przez niego w październiku 2001 roku szkoda, którą ocenił na 120.000 zł jako zadośćuczynienie, należało uznać za w pełni uzasadnioną i adekwatną do rozmiaru krzywdy, jakiej doznał. Niewątpliwie stanowiła sumę kompensacyjną, której wysokość przedstawiała ekonomicznie odczuwalną wartość. W ocenie sądu kwota ta nie była ani wygórowana, ani zbyt niska, jeśli się zważy czas leczenia i rehabilitacji powoda. Stąd w perspektywie tego, że jest to jednorazowe świadczenie, stanowiła odpowiednią dla niego rekompensatę. Zdaniem Sądu meriti fakt, że powód ożenił się i założył rodzinę i stara się prowadzić normalne życie nie eliminuje poważnych następstw urazów, które będzie odczuwał w przyszłości.

Sąd Okręgowy zważył, że skoro w dacie zgłoszenia szkody pozwanemu, powód miał wiedzę i świadomość doznanych obrażeń i skutków z nich płynących, i ocenił swoje cierpienia – zarówno te doznane, jak i te mające charakter trwały – na kwotę 120.000 zł, to żądanie obecnie dodatkowo zadośćuczynienia w kwocie ponad 20.000 zł, których od pozwanego nie otrzymał w postępowaniu likwidacyjnym, należało uznać za nieuzasadnione. W ocenie Sądu meriti

uwzględnieniu podlegało zatem roszczenie powoda w tej części, w której pozwany odmówił mu wypłaty w toku postępowania likwidacyjnego, czyli 20.000 zł

Odnosząc się do przeprowadzonego postępowania dowodowego wskazano, że Sąd dał wiarę wszystkim dowodom stanowiącym podstawę ustaleń faktycznych w sprawie, jako przekonującym, popartym fachową wiedzą i obrazującym rzeczywistą sytuację, w jakiej znalazł się powód. Dotyczyło to także zeznań świadków oraz przesłuchania powoda, które sąd potraktował jako dowód uzupełniający, który w zakresie zaistniałych okoliczności faktycznych, takich jak zaistnienie wypadku, sposób leczenia i rehabilitacji, został potraktowany jako wiarygodny.

W zakresie żądania odsetek Sąd zasądził je zgodnie z normą art. 481 k.c. O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c., jednocześnie wskazując, że powód mógł mieć subiektywne przekonanie o zasadności swojego powództwa, zaś jego sytuacja finansowa jest niewątpliwie ciężka. Natomiast o kosztach sądowych sąd orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, zaskarżając orzeczenie w części, a mianowicie w zakresie pkt 1, 3-5. Jednocześnie zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucono:

a) naruszenia przepisu prawa procesowego art. 11 k.p.c. wykładanego a contrario, poprzez niezastosowanie i pominięcie ugruntowanego stanowiska, iż sąd cywilny posiada kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, iż czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody jest przestępstwem. Prawidłowo zastosowana wykładnia tego przepisu w niniejszej sprawie winna prowadzić do wniosku, iż sąd cywilny posiada kompetencje do dokonania tych ustaleń we własnym zakresie, jednak nie było to możliwe w oparciu o materiał dowodowy dostarczony przez stronę powodową, co powinno skutkować oddaleniem powództwa w całości,

b) naruszenia przepisu prawa procesowego art. 316 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie, że Sąd wydając wyrok biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, a tym samym zasądza zadośćuczynienie przy uwzględnieniu zmiany wymiaru krzywdy w czasie i tym samym brak jest podstaw do uznania, że w dacie poprzedzającej wydanie orzeczenia w sprawie Pozwany opóźnił się ze spełnieniem świadczenia,

c) naruszenia przepisu prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny oraz w sposób niewszechstronny i nielogiczny polegający na tym, że:

- Sąd ustalił, iż obrażenia Powoda powstałe w wyniku wypadku były skutkiem popełnienia przestępstwa, nie uwzględniając, że strona powodowa nie dostarczyła dowodów wystarczających dla rozważenia, w oparciu o zasady prawa karnego, istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa. Sąd dokonał w tym zakresie błędnej oceny i nadinterpretacji dowodów zgromadzonych w postępowaniu karnym, pomimo niemożliwości zrekonstruowania przebiegu wypadku, ustalenia taktyki jazdy i zachowania n/n kierującego,

- Sąd I instancji pominął, że z dowodu z opinii biegłego wynika, że przyczyną urwania bębna było jego nadmierne wyeksploatowanie, a być może dodatkowo kierowca wykonał ekstremalne hamowanie i być może takie hamowanie doprowadziło do rozerwania bębna, lecz przestępstwa nie można domniemywać i rezultat w postaci ustalenia przestępstwa jest w niniejszej sprawie spekulacją. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika czy kierowca wiedział, że bęben jest zużyty, ani też czy gwałtownie hamował, ani też jeśli hamował gwałtownie to z jakiej przyczyny,

- w sposób niekonsekwentny i nielogiczny Sąd uznał, że w sprawie zachodzi możliwość ustalenia istnienia przestępstwa, co w ocenie Sądu niweczyło podniesiony przez Pozwanego zarzut przedawnienia,

- poprzez ustalenie, iż z treści Postanowienia Prokuratury Rejonowej w Białogardzie wynikają okoliczności wypadku oraz jego przyczyna, jak również błędne i wykraczające poza granice swobodnej oceny dowodów wnioski, iż dokument ten jest wystarczający dla stwierdzenia, że sprawca swoim zachowaniem wypełnił przedmiotowe i podmiotowe znamiona przestępstwa,

- Sąd I instancji pominął, że Powód dopiero podczas przesłuchania przed Sądem I instancji miał możliwość wiążącego go (pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań) wypowiedzenia się co do rozmiaru doznanej krzywdy i jej oceny z perspektywy czasu, co daje obiektywną możliwość ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia dopiero na etapie zamknięcia rozprawy i ogłoszenia wyroku, co powinno skutkować zasądzeniem odsetek od zadośćuczynienia od dnia ogłoszenia wyroku, podczas Sąd I instancji błędnie uznał, że terminem naliczania odsetek powinna być data 29 listopada 2013 roku,

d) naruszenia przepisów prawa materialnego art. 442¹ § 2 w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w sprawie i poprzez przyjęcie, że możliwe jest rozstrzygnięcie, iż szkoda wynika ze zbrodni lub występku pomimo nieustalenia przedmiotowych i podmiotowych przesłanek zaistnienia przestępstwa. Prawidłowa wykładnia tego przepisu w niniejszej sprawie powinna prowadzić do wniosku, iż z uwagi na nieprzedstawienie przez stronę powodową dowodów pozwalających na zrekonstruowanie okoliczności i przebiegu zdarzenia a przez to ustalenie znamion przestępstwa, nie zostały spełnione przesłanki dla zastosowania wydłużonego terminu przedawnienia roszczeń i norma prawna wynikająca z tego przepisu nie znajdzie w sprawie zastosowania. Prawidłowa wykładnia tego przepisu winna prowadzić Sąd do wniosku, iż odsetki od ewentualnie zasądzonych roszczeń mogą zostać zasądzone dopiero od chwili przesądzenia przez Sąd o zaistnieniu przestępstwa tj. od daty wyrokowania,

e) naruszenia przepisu prawa materialnego art. 442¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niezastosowanie wobec przedawnienia roszczeń Powoda wobec Pozwanego,

f) naruszenie przepisu prawa materialnego art. 481 § 1 k.c. poprzez błędne uznanie, iż w dniu 29 listopada 2013 roku można było mówić o świadczeniu pieniężnym w rozumieniu art. 481 § 1 k.c., podczas gdy ustalenia dotyczące obliczania terminu przedawnienia roszczenia, rozmiaru szkody i związanego z tym zadośćuczynienia zostały dokonane w toku postępowania przed I instancją, a ostateczna kwota zadośćuczynienia skonkretyzowana w wyroku,

g) naruszenia przepisu prawa materialnego art. 442¹ § 2 k.c. poprzez pominięcie, że w dacie 29 listopada 2013 roku Pozwany nie był uprawniony aby samodzielnie rozstrzygać o bycie przestępstwa i możliwości zastosowania u Powoda dłuższego terminu przedawnienia roszczeń i wypłaty zadośćuczynienia, gdyż żaden inny podmiot poza sądem powszechnym, nie może sprawować wymiaru sprawiedliwości i w sposób wiążący dokonywać oceny, czy dany czyn stanowi przestępstwo,

h) naruszenie przepisu prawa materialnego art. 445 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, że:

- w chwili wyroku jednoznacznie określana jest zarówno odpowiedzialność Pozwanego, jak i wysokość świadczenia, co skutkowało zasądzeniem odsetek od dnia następnego po dniu wniesienia pozwu, podczas w przypadku zadośćuczynienia na podstawie art. 445 k.c., odsetki należą się od daty wyrokowania,

- zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie Sądu i nie jest roszczeniem wymagalnym przed datą jego zasądzenia poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień ogłoszenia orzeczenia w sprawie,

i) naruszenie przepisu prawa materialnego art. 109 Ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez nie uwzględnienie, iż przepis ten zobowiązuje Pozwanego do wypłaty w terminie 30 dni kwoty jedynie w przypadkach, w których nie istnieje konieczność dokonania wyjaśnień, od których zależy zasadność lub wysokość świadczenia, poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie; skoro w niniejszej sprawie do rozstrzygnięcia w zakresie istnienia przestępstwa, zasadności zarzutu przedawnienia doszło w wyroku,

j) naruszenie przepisu prawa materialnego art. 14 pkt. 1 i 2 Ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez

niewzględnienie, iż przepis ten dopuszcza możliwość określenia innego momentu wymagalności świadczenia ubezpieczyciela, w przypadku gdy ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego, co miało miejsce w niniejszej sprawie, gdyż w wyroku Sąd winien rozstrzygnąć kwestię istnienia przestępstwa, zasadności zarzutu przedawnienia, wysokości należnego zadośćuczynienia.

Wobec powyższego wniesiono o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i tym samym oddalenie powództwa w całości, zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez obciążenie Powoda pełnymi kosztami postępowania przed I instancją, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych, zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego kosztów postępowania przed sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany w istocie rozwinął postawione zarzuty, w szczególności wskazał, że roszczenia kierowane przeciwko U. mogą przedawniać się w terminie określonym w art. 442¹ § 2 k.c. (dwudziestoletnim) lub też określonym w art. 442 § 1 k.c. (trzyletnim). Oznacza to, że zastosowanie terminu przedawnienia względniejszego dla powoda wymagało udowodnienia istnienia znamion czynu zabronionego przez powoda, a ze strony sądu wymaga dokonania oceny dowodów przy uwzględnieniu zasad prawa karnego. Podniesiono także, że przestępstwo spowodowania wypadku komunikacyjnego ma charakter skutkowy co oznacza, iż konieczne jest ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu, a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy. Zdaniem skarżącego Sąd I instancji winien przeprowadzić postępowanie dowodowe w celu ustalenia przebiegu zdarzenia i dokonać oceny, czy w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy można przyjąć, że zachowanie kierującego pojazdem wypełnia przedmiotowe znamiona czynu zabronionego z art. 177 § 2 k.k.

Pozwany wskazał także, że okoliczność, iż uprawnione organy ścigania prowadziły dochodzenie w kierunku popełnienia przestępstwa nie jest przesądzająca. Za zbyt daleko idące uznano wnioskowanie, że skoro wszczęto postępowanie przygotowawcze, które następnie umorzono z uwagi na niemożność ustalenia sprawcy, to należało przyjąć, że doszło do popełnienia przestępstwa.

Wspomniano, iż z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków wynika, że przyczyną urwania bębna było jego nadmierne wyeksploatowanie, a być może dodatkowo kierowca wykonał ekstremalne hamowanie i być może takie hamowanie doprowadziło do rozerwania bębna. Przy czym zwrócono uwagę, że nie wiadomo czy kierowca wiedział, że bęben jest zużyty, ani też czy gwałtownie hamował, ani też jeśli hamował gwałtownie to z jakiej przyczyny. Uwzględniając powyższe zaznaczono, że w niniejszej sprawie nie można przyjąć, że zachowanie nieustalonego sprawcy stanowiło czyn przestępny ergo nie jest możliwe zrealizowanie przesłanki wynikającej z art. 442¹ § 2 k.c. i przyjęcie terminu przedawnienia z niego wynikającego.

Skarżący podkreślił, że Sąd I instancji winien dokonać oceny czy spełnione są przesłanki: popełnienia czynu przez człowieka, czyn ten jest zabroniony przez ustawę, jest bezprawny, zawiniony i jest społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy. Przy czym jednocześnie wskazano, że to strona powodowa twierdziła, że w sprawie doszło do przestępstwa, zatem winna to wykazać stosownie do treści art. 6 k.c., w szczególności winna wskazać istnienie ustawowych znamion przestępstwa – w tym w szczególności winy.

Powód, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, odpowiadając na apelację wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazał, że w przedmiotowej sprawie możliwym było zastosowanie dwudziestoletniego terminu przedawnienia roszczenia powoda, albowiem z opinii biegłego z zakresu kryminalistycznego badania wypadków, jednoznacznie wynika, że sprawca szkody popełnił przestępstwo poruszając się z prędkością wyższą niż dopuszczalna na danym odcinku drogi, a nadto doprowadzając do trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda.

Odnosząc się do terminu naliczania odsetek podano, iż powód nie może podnosić negatywnych konsekwencji zaniechania bądź braku profesjonalizmu pozwanego, który decyzją z dnia 21 lutego 2000 roku przyznał na rzecz powoda kwotę 104.509,41 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Powód podkreślił, że zgromadzony materiał dowodowy już na etapie postępowania likwidacyjnego umożliwiał pozwanemu oszacowanie rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda i właściwe określenie wysokości zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się uzasadniona w całości.

Sąd Apelacyjny na wstępie wskazuje, że ustalenia faktyczne poczynione w tej sprawie przez Sąd I instancji są prawidłowe i znajdują odzwierciedlenie w treści materiału procesowego. Sąd odwoławczy dokonując własnej oceny tego materiału podziela ustalenia Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne, uznając za zbędne ich ponowne szczegółowe przytaczanie w tym miejscu. Zmiana wyroku wynika wyłącznie z odmiennej oceny materialnoprawnej ustalonego stanu faktycznego w kontekście podniesionego zarzutu przedawnienia.

Rozważając zasadność zarzutu naruszenia normy art. 233 k.p.c. przypomnieć należy, że sąd orzekający ma zapewnioną ustawową swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Oczywiście jest, że dla skutecznego postawienia wskazanego zarzutu nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego odmiennej oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów). Zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów musi polegać na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 r. IV CK 274/03, Lex nr 164852). Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd analizując materiał dowodowy, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (por. wywody Sądu Najwyższego m.in. w orzeczeniach z dnia 23 stycznia 2001r. IV CKN 970/00, LEX nr 52753; z dnia 12 kwietnia 2001r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 10 stycznia 2002r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Spójność ta będzie więc naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez Sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów.

Dla podważenia prawidłowości oceny dowodów przedstawionej przez Sąd I instancji skarżący winien zatem był, w jakich konkretnie fragmentach argumentacja Sądu I instancji jest sprzeczna z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego względnie, które elementy materiału dowodowego (dowody) zostały przez Sąd I instancji wadliwie pominięte i jakie wnioski faktyczne, z tychże fragmentów materiału procesowego powinny być w sposób poprawny wyprowadzone.

Zwrócić należy uwagę, że skarżący formułując zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jak i art. 442¹ § 2 k.c. kwestionuje argumentację Sądu Okręgowego i uznanie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, że szkoda na osobie powstała w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 21 października 2000 roku, wynika ze zbrodni lub występku, a tym samym, że doszło wówczas do popełnienia przestępstwa, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, że roszczenie powoda o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem dwudziestu lat.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że zgodnie z treścią przepisu art. 11 k.p.c. sąd w postępowaniu cywilnym związany jest ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnym wyroku skazującym określoną osobę co

do popełnienia przestępstwa. Regulacja ta stanowi odstępstwo od zasady bezpośredniości, swobodnej oceny dowodów i niezawisłości sądu orzekającego w sprawie cywilnej.

Z ugruntowanego już orzecznictwa wynika, że w przypadkach nieobjętych art. 11 k.p.c. (a więc przy braku wyroku skazującego za przestępstwo) sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem. Jednakże ustalenia te muszą zostać dokonane zgodnie z regułami prawa karnego, co oznacza konieczność ustalenia znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa. (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2013 roku, III CZP 50/13, Lex nr 1451505; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2008 roku, III CSK 193/08, Lex nr 487538; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 roku, Lex nr 1133802; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 2012 roku, II CSK 653/11, Lex nr 1230055). Ciężar dowodu tych okoliczności spoczywa na powodzie. Powód zatem powołując się na fakt przestępstwa nie może poprzestać wyłącznie na przedstawieniu przebiegu wypadku i jego skutków (a więc znamion przedmiotowych) lecz ma obowiązek przedstawienia i udowodnienia okoliczności składających się na stronę przedmiotową przestępstwa (a więc zwłaszcza świadczących o odpowiedniej – określonej dla ustawowego typu czynu zabronionego - postaci winy sprawcy rozumianej zgodnie z ze znaczeniem tego pojęcia określonym w regulacji kodeksu karnego).

W świetle przedstawionych wyżej wypowiedzi orzeczniczych zatem dopuszczalnym i koniecznym zarazem jest ustalenie przez sąd, (wyłącznie na potrzeby postępowania cywilnego w sprawie o odszkodowanie z tytułu czynu niedozwolonego), na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, podmiotowych znamion przestępstwa. Dotyczy to także sytuacji, w których sprawca czynu nie został zidentyfikowany.

W przypadku nieustalenia tożsamości kierującego pojazdem uczestniczącym w wypadku drogowym, co miało miejsce w niniejszej sprawie, koniecznym jest więc dostateczne udowodnienie okoliczności zdarzenia, w tym w szczególności zawinonego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez nieustalonego uczestnika, oraz związku pomiędzy tym naruszeniem, a skutkiem w postaci obrażeń ciała, uszczerbku na zdrowiu lub śmierci osoby innej niż wspomniany uczestnik ruchu.

Istotnym w niniejszej sprawie było zatem to, czy opisane powyżej okoliczności pozwalają na stwierdzenie, że nieustalony sprawca kierujący nieustalonym pojazdem zachowaniem swym wypełnił znamiona występkę opisanego w art. 177 k.k., co w konsekwencji pozwala na zastosowanie w niniejszej sprawie art. 442¹ § 2 k.c.

Zauważyć należy, że jakkolwiek Sąd I instancji w sposób szeroki odniósł się do zasad odpowiedzialności karnej, to w istocie nie odniósł rozważań wprost do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 177 k.k. w szczególności do ewentualnego zawinienia sprawcy zdarzenia.

Podkreślenia zatem wymaga, że odpowiedzialność karna za spowodowanie wypadku komunikacyjnego możliwa jest w razie ustalenia, że w wyniku naruszenia obowiązującej sprawcę w konkretnych okolicznościach zasady bezpieczeństwa doszło do powstania wskazanych w ustawie skutków. W odniesieniu do wypadku komunikacyjnego określanego w doktrynie mianem ciężkiego skutkiem jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu. Zatem odpowiedzialność karna za przestępstwo z art. 177 k.k. możliwa jest wówczas, gdy ustali się, że pomiędzy naruszeniem przez sprawcę konkretnej zasady bezpieczeństwa, a przewidzianym w ustawie skutkiem istnieje powiązanie przyczynowo - skutkowe.

Zasadami bezpieczeństwa w ruchu są reguły określające warunki bezpieczeństwa w ruchu, dotyczą one m.in. kwalifikacji uczestników ruchu, obowiązujących ich reguł postępowania, warunków technicznych pojazdów. Wśród zasad bezpieczeństwa w komunikacji wyróżnić można w szczególności zasadę ostrożności, ograniczonego zaufania i prędkości bezpiecznych. Zasady bezpieczeństwa są zawarte w przepisach określających porządek poruszania się po drogach lub innych miejscach i zachowania się w typowych sytuacjach lub wyrażone przez przyjęte oznakowanie, oświetlenie lub sygnalizację oraz reguły nieskodyfikowane w sposób szczególny, wynikające z tych przepisów oraz z istoty bezpieczeństwa w ruchu, które muszą znaleźć zastosowanie wszędzie tam, gdzie nie ma sprecyzowanego przepisu. Zaś zachowanie się uczestników ruchu w nietypowych sytuacjach należy oceniać z punktu widzenia

zastosowania się do nieujętych szczegółowo reguł i zasad wynikających pośrednio z przepisów o charakterze ogólnym oraz ze zmienności ruchu i jego dynamiki (tak Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Karnej z dnia 28 lutego 1975 roku, V KZP 2/74, Lex nr 18934).

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie ustalić można jedynie to, że w dniu 20 października 2000 roku na drodze relacji P. – B. w miejscowości P. doszło do wypadku drogowego z udziałem samochodu marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którym kierował M. M. z nieustalonym samochodem ciężarowym, z którego podczas wymijania się ww. pojazdów oderwały się fragmenty bębna hamulcowego. W następstwie tego zdarzenia powód doznał obrażeń, które stanowiły bezpośrednie zagrożenie życia, długotrwałą chorobę i trwałe kalectwo.

W dniu wypadku panowały dobre warunki atmosferyczne, bowiem zdarzenie miało miejsce przy pogodzie słonecznej, bez opadów atmosferycznych i mgły, wiał słaby wiatr, zaś temperatura powietrza przy gruncie wynosiła 19° C. Wypadek nastąpił na terenie lekko wznoszącym się, na drodze skręcającej ostrym łukiem w lewo, na jezdni asfaltowej o szerokości 7,2m podzielonej znakami poziomymi na dwa pasy ruchu, suchej, czystej, gładkiej. Ograniczenie prędkości na opisanej drodze wynosiło 90 km/h.

W świetle materiału procesowego bezpośrednią przyczyną wypadku było nagłe i niespodziewane znalezienie się na torze ruchu właściwym dla kierującego F. fragmentu mechanizmu (bębna hamulcowego) samochodu jadącego z naprzeciwka. Do oddzielenia tego fragmentu doszło wskutek prawdopodobnego rozerwania bębna hamulcowego w nieustalonej ciężarówce w trakcie jej jazdy.

Jest też wykazane w sprawie, że zakres bezpośrednich następstw wypadku dla zdrowia osoby poszkodowanego wypełniał hipotezę art. 156 k.k. (a co najmniej – art. 157 k.k.) .

Zatem w świetle materiału udowodnione są skutki zdarzenia drogowego uzasadniające jego kwalifikację w płaszczyźnie normy art. 177 §2 k.k. (a co najmniej - art 177 §1 k.k. w zw. z art. 157 §1 k.k.).

Z opinii biegłego sądowego z dnia 20 lipca 2015 roku wynika jednak także to, że w świetle materiału nie jest możliwym jednoznaczne ustalenie przyczyn oderwania się bębna hamulcowego. Biegły wskazał bowiem równoległe hipotezy przebiegu tego zdarzenia , wywodząc, iż do oderwania bębna mogło dojść zarówno wskutek długotrwałego, ciągłego i ostrego hamowania (wynikającego z agresywnego stylu jazdy kierowcy) jak i nieprawidłowego wyregulowania (niesprawnego) układu hamulcowego lub koincydencji tych okoliczności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak podstaw do przyjęcia ewentualnej odpowiedzialności kierowcy ciężarówki za przestępstwo z art. 177 k.k. wynika przede wszystkim z niemożności obiektywnego przypisania temu kierowcy skutku przestępnego.

Podkreślenia wymaga, że Sąd I instancji nie wskazał wprost, jakie zasady bezpieczeństwa miał naruszyć kierowca ciężarówki. Takich okoliczności nie wykazywał też powód w toku postępowania rozpoznawczego.

Brak jest w efekcie dowodów wskazujących na naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W szczególności z akt postępowania przygotowawczego nie wynika, by ustalono, że pojazd ciężarowy poruszał się z nadmierną szybkością. Brak jest choćby utrwalonych śladów hamowania wskazujących na to, że bezpośrednio przed pokonaniem zakręt pojazd ten wykonywał gwałtowne manewry świadczące o wcześniejszym niedostosowaniu się do administracyjnego ograniczenia prędkości lub niezachowaniu zasad ostrożności, powodującym konieczność wykonania gwałtownego manewru hamowania. Taka okoliczność nie wynika też z zeznań żadnego ze świadków zdarzenia przesłuchiwanych w toku postępowania przygotowawczego – przeciwnie z relacji tych wywodzić należy, że żadna z przesłuchanych osób nie zauważyła w ruchu pojazdu ciężarowego tego rodzaju oznak (aberracji), które mogłyby świadczyć o niezachowaniu wymaganej ostrożności i zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez jego kierowcę.

Dla przypisania odpowiedzialności karnej za zdarzenie niewystarczającym jest ustalenie, że sprawca zdarzenia naruszył jakąś (bliżej nieokreśloną) regułę ostrożności, wyprowadzone jedynie z dramatycznych skutków (następstw) awarii pojazdu w trakcie ruchu oraz tego, że awarii uległ element układu hamulcowego.

Konieczne jest wskazanie, jaka zasada bezpieczeństwa została naruszona i dowiedzenie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem konkretnej reguły a spowodowaniem określonego w ustawie karnej skutku.

Spowodowanie przez sprawcę skutku, jako element strony przedmiotowej czynu zabronionego, musi być więc następstwem naruszenia zasad ostrożności. Podstawę przypisania skutku stanowić będzie ustalenie naruszenia konkretnej reguły postępowania, która miała chronić przed wystąpieniem konkretnego skutku, a który to w rzeczywistości nastąpił (por. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2014 roku, V KK 162/14, Lex nr 1573978). Zaś spowodowanie skutku może być tylko wtedy obiektywnie przypisane sprawcy, gdy urzeczywistnia się w nim niebezpieczeństwo, któremu zapobiec miałyby przestrzeganie naruszonego obowiązku ostrożności (por. np.: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2000 roku, III KKN 231/98, Lex nr 40428). Zatem skutek można przypisać tej osobie, która stworzyła prawnie zabronione zagrożenie dla dobra prawnego i niebezpieczeństwo to urzeczywistniło się w postaci zabronionego skutku.

Odnosząc powyższe rozważania, dotyczące strony przedmiotowej czynu przewidzianego w art. 177 k.k. wskazać należy wstępnie, że materiał dowodowy niniejszej sprawy nie pozwala na jednoznaczne przesądzenie przyczyn rozerwania się bębna hamulcowego, bowiem (jak zaznaczono wyżej) biegły w treści opinii z dnia 20 lipca 2015 roku, uzupełnionej pismem z dnia 22 października 2015 roku wskazał, że przyczyną mógł być zarówno zły stan techniczny pojazdu, a mianowicie nieprawidłowe wyregulowanie (inaczej niesprawny) układ hamulcowy, jak też podjęcie manewru gwałtownego hamowania pojazdem bądź wystąpienie obu przyczyn jednocześnie.

Wobec braku jakichkolwiek dowodów świadczących o niewłaściwym (nietypowym) prowadzeniu pojazdu ciężarowego przed wejściem w zakręt czy też w trakcie jego pokonywania, nie można formułować zwłaszcza domniemań faktycznych wywodzonych na podstawie skutków wypadku, skoro biegły wskazał, że równie prawdopodobną przyczyną wypadku mogło być wyeksploatowanie elementów systemu hamulcowego lub ich wadliwy montaż, o czym kierujący pojazdem w świetle zasad doświadczenia życiowego mógł w ogóle nie wiedzieć.

Oczywistym jest, że nieprawidłowe wyregulowanie układu hamulcowego stanowiłoby naruszenie zasad bezpieczeństwa w komunikacji, bowiem wada techniczna pojazdu naruszałaby art. 66 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku – Prawo o ruchu, zgodnie z którym drogowy pojazd uczestniczący w ruchu ma być tak zbudowany, wyposażony i utrzymany, aby korzystanie z niego nie zagrażało bezpieczeństwu osób nim jadących lub innych uczestników ruchu, nie naruszało porządku ruchu na drodze i nie narażało kogokolwiek na szkodę. Niemniej jednak zauważyć należy, że materiał dowodowy nie pozwala na jednoznacznie przyjęcie takiego stanu rzeczy ani też przypisania komukolwiek winy za ten stan rzeczy.

Co więcej jeśli do zdarzenia doszło wskutek nadmiernego zużycia mechanizmu pojazdu, to sprawca zdarzenia mógł nawet nie posiadać wiedzy o tym nadmiernym zużyciu się lub niesprawności układu hamulcowego, co w istocie zwalniałoby go z odpowiedzialności karnej, o czym szerzej dalej.

W odniesieniu zaś do hipotezy upatrującej oderwania się bębna hamulcowego wskutek stylu jazdy (wcześniejszego długotrwałego, ciągłego i ostrego hamowania pojazdem) wskazać należy, że trudno upatrywać w takim zachowaniu naruszenia zasad bezpieczeństwa jeśli nie towarzyszyła temu jazda z prędkością niedostosowaną do warunków.

Oczywistym jest, że inaczej sytuacja wyglądałaby gdyby podjęty manewr hamowania wynikał z przekroczenia dozwolonej prędkości, do czego wykazania zdaje się dążyła strona powodowa, jednakże materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie również takiego stanu rzeczy. W ocenie Sądu Apelacyjnego uzasadnionym zaś było podjęcie przez ciężarówkę manewru hamowania przed drogą skracającą ostrym łukiem w lewo nawet jeśli przed wejściem w

zakręt pojazd nie przekraczał dopuszczalnej prędkości administracyjnej i poruszał się z prędkością dostosowaną do warunków drogowych.

W dalszej części zaznaczyć należy, że stosownie do treści art. 1 § 3 k.k. odpowiedzialność karna opiera się na zasadzie winy. W praktyce sądów w sprawach karnych wskazuje się w związku z tym, że aby uznać odpowiedzialność karną indywidulanej osoby, winę tę należy udowodnić konkretnymi dowodami, nie można opierać się wyłącznie na domniemaniach czy też innymi słowy na prawdopodobieństwie nawet jeśli byłoby duże. (por np. Wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 27 czerwca 2013 roku, IX Ka 524/13, Lex nr 1717712).

Odnosząc się do tej problematyki zauważyć należy, że określone w art. 177 § 1 i 2 k.k. oba typy przestępstw są przestępstwami nieumyślnymi, gdyż z treści art. 177 § 1 k.k. wynika, że naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu może nastąpić umyślnie lub nieumyślnie, natomiast skutki czynu stanowiące jego ustawowe znamię i decydujące o zaistnieniu przestępstwa są objęte nieumyślnością. Podstawową przesłanką odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne jest naruszenie zasady ostrożności. Nie można bowiem przypisać nikomu popełnienia przestępstwa nieumyślnego, jeżeli działa on zgodnie z zasadami ostrożności wymaganej w danej sytuacji. Stosownie do treści art. 9 § 2 k.k. do ustalenia, że czyn zabroniony został popełniony nieumyślnie wymagane jest aby jego popełnienie miało miejsce na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, w jakich podmiot podejmuje zachowanie ryzykując naruszenia dobra prawnego. Zatem oznacza to, że reguły ostrożności nie są ustalane w oderwaniu od określonej sytuacji faktycznej, lecz muszą być dostosowane do aktualnie występujących warunków. Dodać przy tym można, że standardy ostrożności muszą być budowane w oparciu o zachowania typowe dla rozważnego obywatela, tzn. takiej osoby, która dysponuje właściwymi do wykonania danej czynności kwalifikacjami oraz charakteryzuje się postawą należytego wykonania swoich obowiązków. (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5 listopada 2014 roku, V KK 162/14, Lex nr 1573978).

Dalej wskazać należy, że dla prawidłowego ustalenia nieumyślności nie wystarczy wskazanie ogólnej nieostrożności zachowania sprawcy. Konieczne jest bowiem wskazanie konkretnej reguły ostrożności, która została naruszona, w wyniku czego doszło do popełnienia czynu zabronionego. Oczywistym jest także, że dla przypisania sprawcy odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne nie wystarczy również samo stwierdzenie, że zachował się on nieostrożnie, niezbędne jest bowiem stwierdzenie, że był świadom tego, że swoim zachowaniem może zrealizować znamiona czynu zabronionego (przewidywał taką możliwość), bądź też, że możliwości takiej nie przewidywał, choć mógł ją przewidzieć (vide: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2007 roku, WA 27/07, OSNwKW 2007/1/1682, Lex nr 450445).

Sąd Okręgowy zatem zbyt ogólnie zważył, że okoliczności niniejszej sprawy, w szczególności przeprowadzony dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu badań wypadków drogowych wskazują na zawinienie ze strony nieustalonego kierowcy samochodu ciężarowego, jednocześnie stwierdzając, że brak jest możliwości odniesienia się do okoliczności dotyczących bezpośrednio jego osoby. Jakkolwiek więc Sąd Apelacyjny podziela pogląd, że brak jest możliwości odniesienia się bezpośrednio do okoliczności dotyczących osoby sprawcy zdarzenia, to nieprawidłowym było poprzestanie przez Sąd I instancji na tym ogólnym stwierdzeniu, bez oceny czy materiał procesowy pozwala na uznanie za wykazaną przesłanki winy sprawcy wypadku.

Jak wskazano wyżej, zdaniem Sądu Odwoławczego w realiach niniejszej sprawy, nie można bez wątpliwości przesądzić, by kierowca ciężarówki miał wiedzę o ewentualnym złym stanie technicznym pojazdu i świadomie podjął decyzję o kierowaniu niesprawnej ciężarówki. Brak jest też podstaw do jednoznacznego stwierdzenia, że sprawca zdarzenia prowadził pojazd z niebezpieczną prędkością, a więc taką, która zapewnia panowanie nad pojazdem w konkretnych warunkach drogowych, wskutek czego musiał podjąć manewr gwałtownego hamowania przed ostrym skrętem w lewo.

Brak jest więc możliwości stwierdzenia, że sprawca zdarzenia przewidywał lub co najmniej mógł i powinien przewidzieć, że w czasie jazdy dojdzie do awarii pojazdu (a zwłaszcza pęknięcia bębna hamulcowego), a to dlatego, że stan techniczny pojazdu był nieprawidłowy bądź dlatego, że nie zachował zasad bezpieczeństwa w komunikacji

poprzez nieuzasadnione ostre hamowanie będące przykładowo skutkiem przekroczenia dozwolonej prędkości. To zaś przesądza o niemożliwości ustalenia winy sprawcy zdarzenia.

Zdaniem Sądu odwoławczego zatem nie wykazano by istniała subiektywna możliwość przewidzenia rozerwania się bębna hamulcowego (awarii pojazdu), a zwłaszcza - by istniała obiektywna powinność takiego przewidywania. W zaistniałym w niniejszej sprawie stanie faktycznym nie można takiego zarzutu postawić nieustalonemu kierowcy ciężarówki. Nie ma też żadnych dowodów, przypisać winę innym osobom odpowiedzialnym za dopuszczenie pojazdu do ruchu (np. dysponentowi pojazdu, czy też osobom odpowiedzialnym za kontrolę jego stanu technicznego).

Reasumując - materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie pozwala na jednoznaczne przyjęcie, że nieustalony kierowca nieustalonej ciężarówki w zarzucalny w świetle przepisów prawa karnego sposób naruszył, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu, a także, że pomiędzy jego zachowaniem a zaistniałym wypadkiem istnieje powiązanie przyczynowe a w związku z tym - że zachowanie uczestnika ruchu powiązane przyczynowo z wypadkiem zasługuje na ukaranie.

Jak wskazano wyżej, ciężar dowodu tych okoliczności spoczywał na stronie powodowej a jednocześnie nie można domniemywać popełnienia przestępstwa, zwłaszcza jeśli konsekwencją jest znacznie wydłużenie terminu przedawnienia wynikających z niego roszczeń odszkodowawczych.

Konsekwencją nieudowodnienia że do zdarzenia drogowego z dnia 21 października 2000 roku doszło wskutek przestępstwa jest niemożność zastosowania w niniejszej sprawie art. 442¹ § 2 k.c. ustalającego dwudziestoletni termin przedawnienia roszczeń.

Wskazać zatem należy, że stosownie do treści art. 442 § 1 k.c. (obowiązującego w dniu 21 października 2000 roku) roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulegało przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę.

Strona powoda roszczenie z tytułu zadośćuczynienia zgłosiła pozwanemu w dniu 15 października 2001 roku, zaś decyzją z dnia 21 lutego 2002 roku (...) przyznał powodowi kwotę 104.509,41 złotych, która to kwota została wypłacona w dniu 26 lutego 2002 roku.

Zatem skoro powód najpóźniej w dniu 15 października 2001 roku dowiedział się, że osobą obowiązaną do naprawienia szkody jest U. to jego roszczenie przedawniło się z upływem dnia 15 października 2004 roku.

W tej sytuacji pozwany podnosząc zarzut przedawnienia wykonał swoje uprawnienie z art. 117 §2 k.c. i ma prawo uchylić się od obowiązku zapłaty.

Jeśli tak to powództwo znać należało za nieuzasadnione i orzec o jego oddaleniu. Sąd odwoławczy uznał zarazem za bezprzedmiotowe roztrząsanie dalszych zarzutów apelacji dotyczących wysokości zasądzonego przez Sąd I instancji zadośćuczynienia, jak i początkowego terminu naliczania odsetek.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie I sentencji uznając za zasadny zarówno zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. jak i w efekcie - art. 442 k.c.

Wobec uwzględnienia żądania pozwanego z i zmiany orzeczenia co do istoty sporu, należało zmienić zaskarżone apelacją rozstrzygnięcia w zakresie kosztów sądowych zawartych w punktach 4 i 5 zaskarżonego wyroku. Skoro postępowanie przed Sądem Okręgowym w całości wygrał pozwany to brak jest podstaw to obciążania go kosztami tegoż procesu. Stąd też w tym zakresie wyłączono obowiązek zwrotu kosztów sądowych nałożony na pozwanego przez Sąd Okręgowy.

Powód zaskarżył nadto rozstrzygnięcie o kosztach procesu wywodząc, że w sprawie nie było podstaw do zastosowania normy art. 102 k.p.c.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zmiany zaskarżonego postanowienia w części dotyczącej nieobciążenia powoda kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej uznając za zasadne zastosowanie normy art. 102 k.p.c. Zwrócić należy uwagę, że roszczenie o zadośćuczynienie jest roszczeniem mającym charakter bardzo oceny. Powód wytaczając powództwo był subiektywnie przeświadczony o słuszności dochodzonego roszczenia, zaś jego sytuacja majątkowa bez wątplenia jest ciężka. Z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy wynika, że decyzją z dnia 17 kwietnia 2012 roku został on uznany za osobę całkowicie niezdolną do pracy i w związku z tym otrzymuje on rentę w wysokości 550 złotych. Jego sytuacja finansowa niewątpliwie nie pozwala na poniesienie kosztów przegranej sprawy. Zasady logiki prowadzą wprost do wniosku, że obciążenie kosztami powoda byłoby rażąco niesprawiedliwe i nieuzasadnione.

Z przyczyn wskazanych powyżej orzeczono jak w punkcie III (oddalając apelację w części kwestionującej rozstrzygnięcia zawarte w punkcie 3).

Te same względy, odwołujące się do okoliczności uzasadniających zastosowanie normy art. 102 k.p.c. motywowały rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego. W konsekwencji, mimo tego, że powód przegrał sprawę w całości, Sąd odwoławczy uznał, że porównanie jego sytuacji majątkowej z sytuacją pozwanego oraz względ na utwierdzone wyrokiem Sądu I instancji subiektywne przekonanie o zasadności powództwa w zaskarżonym przez pozwanego zakresie, pozwalają przyjąć, że obciążenie powoda kosztami procesu byłoby sprzeczne z zasadami słuszności. W rezultacie na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 108 § k.p.c. orzeczono w pkt. IV wyroku o odstąpieniu od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

SSO Krzysztof Górski SSA Mirosława Gołuńska SSA Wiesława Kaźmierska